

## Kapitan Żbik ratuje stolicę

Kapitan Żbik i żółty saturator, reż. Wojciech Kościelniak, Teatr Syrena w Warszawie

 **Malwina Głowacka** 

aA aA aA



"Kapitan Żbik i żółty saturator", materiały organizatora

Na początku postaci, niemal do złudzenia przypominające bohaterów z kart komiksu o nieustraszonym Kapitanie Żbiku, ustawiają się w różnych punktach sceny i zastygają niczym nieruchome figury. Muzyka wyrwa ich z niewygodnych póz i nadaje rytm akcji, która zaczyna się toczyć w błyskawicznym tempie. Oto peerelowski superbohater ma kolejną misję do spełniania. W Warszawie pojawił się Manfred Steif. Niebezpieczny i przebiegły niemiecki szpieg chce doprowadzić do kompromitacji towarzyszy biorących udział w zjeździe PZPR. W ślad za nim rusza pościg złożony z funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej z Janem Żbikiem na czele.

Nie od dziś wiadomo, że Wojciech Kościelniak ma świetne, niebanalne pomysły. Na kanwie klasycznych dzieł literatury polskiej stworzył niejedną zaskakujący musical. Tym razem również dokonuje nieoczywistego wyboru i na jubileusz 75-lecia Teatru Syrena realizuje w musicalowej konwencji jedną z części komiksu, zatytułowaną *Kapitan Żbik i żółty saturator*. Od pierwszych chwil nie ma wątpliwości, że Kościelniak proponuje widzom inteligentną i przewrotną rozrywkę. Komiks staje się w istocie lustrem, w którym odbija się peerelowska rzeczywistość. Kościelniak przygląda się jej z dystansem, ale także z nostalgią i odnosi wrażenie, że znajduje balans między tymi punktami widzenia. Odsłania propagandowe cele kryminalnej serii, która zręcznie odwracała uwagę czytelników od prawdziwych problemów tamtego okresu i kreowała w istocie alternatywną rzeczywistość z jej wymyślnymi dylematami. Remedium na kłopoty stanowił zwinny niczym żbik funkcjonariusz milicyjnych służb. Z drugiej jednak strony widać, że Kościelniak z sentymentem odnosi się do peerelowskiej odmiany komiksu i dostrzega też jego pozytywny aspekt. Twórcy Żbika czerpali wszak z popkulturowych amerykańskich wzorców, a ekscytujące przygody przystojnego kapitana traktowane były przez czytelników jako ucieczka od nieciekawej i monotonnej rzeczywistości.

Tłem dla akcji jest Warszawa (świetna scenografia i kostiumy Anny Chadaj). To miasto pulsujące życiem, barwne, rozbłyśkujące światłem neonów, które nie chce przypominać wypranych z kolorów ulic stolicy z tamtego czasu. Jej autentyczni mieszkańcy też zdają się odbiegać od wizerunków uśmiechniętych i szczęśliwych obywateli, pojawiających się na scenie. Choć potem niektórzy z nich porzucają te pozy, odsłaniając prawdę o sobie w indywidualnych partiach wokalnych. Efektowne kostiumy warszawiaków i warszawiaków nawiązują do mody lat siedemdziesiątych z charakterystycznymi spodniami dzwonami i koszulami nonajron.

Akcja koncentruje się wokół żółtego saturatora. Był to wózek z wodą sodową i owocowym syropem do wyboru. Napój gasił pragnienie przechodniów w upalne dni. Warto przypomnieć, że wszyscy pili z jednej szklanki, ale kto by się wtedy tym przejmował. Reprezentujący wrogie siły szwarczarakter, któremu depcze po piętach niestrudzona milicja, wlewa do soku malinowego środek halucynogenny. Wprawdzie dzięki ingerencji drużyny Żbika nie udaje mu się przeniknąć do grona uczestników zjazdu partii, ale za to mikstura zaczyna wywoływać wizje u warszawiaków. Oczywiście u tych, którzy skosztowali napoju z saturatora. W ten sposób poznajemy ich biografie. Odsłaniają one niekiedy bolesne fakty, niezrealizowane marzenia i składają się na obraz skrywanej strony z pozoru beztroskiej rzeczywistości.

Aktorzy obdarzają postaci współczesną ekspresją i temperamentem. Danuta (Ewelina Adamska-Porczyk) opowiada najbardziej poruszającą historię. Okazuje się maltretowaną żoną, która tkwi w toksycznym związku do momentu, aż znajdzie dość siły, żeby wyjść z roli ofiary przemocy domowej. Jej zemsta wpisuje się w kontekst literackich i kulturowych analogii. Anna Terpiłowska łączy umiejętności wokalne z aktorskimi i tworzy, w moim przekonaniu, jedną z ciekawszych postaci spektaklu. Sympatyczna i życzliwa Marzena Ignie do ludzi, ale jest przez nich odrzucana i wykluczana. Zawsze, ilekroć chce zorganizować prywatkę, znajomi mają inne plany. Terpiłowska buduje wizerunek samotnej kobiety w mieście, które woli bawić się bez niej. Porucznik Ola (Iga Rudnicka) po uszy zadurzona w swoim przełożonym, zapatrzona w Jana Żbika jak w obraz, nie znajduje jednak odwagi, żeby wyznać mu miłość. Kapitan Żbik (Łukasz Szczepanik) ma słabość do Oli, ale pochłonięty jest piętrzącymi się przed nim zadaniami. Jego twarz z przyklejonym obliczem służbisty beżblędnie określa jego charakter. Towarzyska Kasia (Barbara Garstka) chętnie rozmawia z przechodniami i z wdziękiem proponuje im wodę sodową. Wilhelm (Krzysztof Żabka) snuje naiwne, nieco dziecinne marzenia. Manfred (Albert Osik) to przerysowane wcielenie zła, zagrażającego socjalistycznemu porządkowi. Najmocniej zapada jednak w pamięć monolog harcmistrzyni Barbary, inspirowany *Folwarkiem zwierzęcym* George'a Orwella. Barbara Melzer znakomicie go śpiewa, a tekst z powodzeniem odnosi się również do dzisiejszych realiów.

Trzeba też powiedzieć, że *Kapitan Żbik i żółty saturator* to przykład bardzo udanej pracy zespołowej: aktorów, tancerzy, muzyków i wielu innych osób. W kompozycjach Mariusza Obijałskiego widać inspirację muzyką filmową, orkiestrową oraz przebojami z czasów Peerelu z ich licznymi zapożyczeniami z popkultury zachodniej. Autor bawi się motywami melodycznymi i wpisuje je w nowy kontekst. Ewelina Adamska-Porczyk parodiuje schematyczne ruchy komiksowych postaci, ale też obdarza je energią i włącza w dynamiczne układy choreograficzne. Wojciech Kościelniak po raz kolejny dowodzi, że ma swój niepowtarzalny styl i doskonalą go przy każdej następnej realizacji. Wspiera go zgrana grupa współpracowników, którzy podobnie jak on czują żywiół musicalu.

06-05-2020

Teatr Syrena w Warszawie

**Kapitan Żbik i żółty saturator**

teksty piosenek i reżyseria: Wojciech Kościelniak

muzyka: Mariusz Obijałski

scenografia i kostiumy: Anna Chadaj

choreografia: Ewelina Adamska-Porczyk

kierownictwo muzyczne, opracowanie i przygotowanie wokalne: Tomasz Filipczak

dyrygent: Tomasz Filipczak, Agnieszka Szczepaniak

reżyseria dźwięku: Daniel Szyba

choreografia: Ewelina Adamska-Porczyk

światło: Tadeusz Trylski

projekcje: Tomasz Grimm

obsada: Maciej Maciejewski/ Łukasz Szczepanik, Iga Rudnicka/ Ada Szczepaniak, Albert Osik/ Tomasz Więcek, Barbara Garstka/ Karolina Gwóźdz, Ewelina Adamska-Porczyk/ Adrianna Dorociak, Maciej Dybowski/ Michał Juraszek, Krzysztof Żabka, Karolina Szeptycka/ Anna Terpiłowska, Barbara Melzer/ Katarzyna Walczak, Marek Grabiniok/ Grzegorz Pierczyński, Marta Parzychowska, Sara Kaźmierska, Joanna Kierzkowska, Anna Paochoa, Dariusz Kowalewski, Krzysztof Tyszko, Damian Zawadzki, Tomasz Ziłólek

zespół muzyczny: Maciej Tomaszewski/ Jakub Zaczekowski, Paweł Bomert/ Mirosław Wiśniewski/ Jarosław Igielski, Jan Malecha/ Tadeusz Nowak, Grzegorz Poliszak/ Marcin Jahr, Mariusz "Fazi" Mielczarek/ Mariusz Kozłowski, Wiesław Wysocki/ Wiktor Wysocki, Piotr "Ziarek" Ziarkiewicz/ Szymon Gwóźdz/ Alan Turonek, Andrzej Rękas/ Jakub Gumiński

premiera: 29.02.2020

WOJCIECH KOŚCIELNIAK

ANNA CHADAJ

EWELINA ADAMSKA-PORCZYK

MARIUSZ OBJAŁSKI

WARSZAWA

TEATR SYRENA

Kapitan Żbik i żółty saturator, reż. Wojciech Kościelniak, Teatr Syrena w Warszawie



Fot: Materiały organizatora



Oglądasz zdjęcie 1 z 5

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz

☐ Nie jestem robotem

 reCAPTCHA  
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



### Przeczytaj

- Świat
- Nadesłane
- Książki
- Varia
- Felietony
- Historia teatru
- Ludzie
- Rozmowy
- Opinie
- Recenzje

### Inne

- Biblioteka
- Redakcja
- Patronaty
- Współpraca
- Szkola
- Kontakt

### Znajdziesz nas też tu:

-  Facebook